

~~Wskazywano~~ 21 sierpnia 1920 r.

4585/14

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

TAJNE

Ew.8 № 37226 /II

D o

Adjutantury Generalnej Naczelnego Wodza
w m i e j s c u

Przesyła się w załączeniu do wiadomości odpis raportu kapitana
MORSTINA Nr.282/A z dnia 13 sierpnia 1920 r.
1 załącznik.

za zgodność:

[Handwritten signature]

Szef Sztabu Generalnego
ROZWADOWSKI m.p.
Generał-porucznik

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

L. Dz. *4585/14* dnia *23 VIII 1920* r.

Druk. Nacz. Dow. № 968. 5000. 24.11.20. złącz. Wydział.

Paryż, dnia 13 Sierpnia 1920 r.

Nr. 282/A.

TAJNE!

Do

Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich
w WARSZAWIE.

W ślad za moimi telegramami 280/A i 281/A z dn. 12 sierpnia 1920 r. melduję:

Wczoraj rano po otrzymaniu wiadomości, że Anglja poleciała Polsce przyjąć warunkibolszewickie podane przez KAMENEWA, zaważwał mnie Szef Sztabu Marszałka Gen. DESTICKER, by obmówić ze mną te warunki przed Konferencją w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Na pytanie jego, jak Polska ocenia te warunki, odpowiedziałem mu, że warunki te według mego zdania, opartego na kilkakrotnych oświadczeniach mego rządu, są niedoprzyjęcia. Uzasadniłem to dwoma powodami: po pierwsze narzucają one nam rozbrojenie, przez co bylibyśmy zdani na łaskę i niełaskę bolszewików i Niemców, po drugie zawierają one punkt, który jest mieszaniem się do naszych spraw wewnętrznych. Oba te warunki sprzeciwiają się zasadniczo, naszym postulatom. General DESTICHER odpowiedział mi, że warunki bolszewickie są taksamo zupełnie "inacceptables" z punktu widzenia francuskiego: "Wasze rozbrojenie zmusiłoby nas do stałego utrzymywania silnej armji nad Renem. Nie mogę Panu zataić, że Anglja przez swoją niełojalną politykę wprowadziła nas w bardzo ciężką sytuację. Nasze Ministerstwo

Spraw Zagranicznych uznając WRANGLA działało bez uprzedniego porozumienia się z nami, i do dziś dnia nie zdawało sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Musimy im otworzyć oczy. Nie możemy popierać WRANGLA bez popierania Polski i na odwrót. Uznanie więc WRANGLA pociąga za sobą zupełne zaangażowanie się wojnę Polski. Te dwie akcje są nierozdzielne. Mojem zdaniem, bez Anglii i wbrew Anglii nie potrafimy teraz Polskę popierać; Anglja panuje nad Gdańskiem, Czecho-słowacja ogłosiła nam nieutralność i nie przepuści nam naszych transportów, a przez Niemcy nie możemy ich posyłać gdyż to sprzeciwiałoby się traktatowi pokojowemu. Musimy więc Anglję skłonić do zmiany jej stanowiska."

Prosiłem go by zechciał użyć wpływu Marszałka i swego, by to się stało jaknajszybciej, gdyż nasze społeczeństwo stojące w walce na śmierć i życie jest temi machinacjami politycznymi ciągle niepokojone, co osłabia, tylko jego odporność. Powiedział mi że uznaje słuszność tej uwagi, i że Sztab Marszałka zajmie jaknajbardziej zdecydowane stanowisko by wyrzucić presje na Rząd. " Ale, dodał, trzeba żebyście ze swojej strony wywierali nacisk na Anglję; nasze interesa sa teraz tak wspólne, że musimy iść zupełnie ręką w rękę. Pamiętajcie że Niemcy są przez nas teraz trzymane w szachu, że wzmocniliśmy nasze kontyngenta nad Renem i gdyby tylko zajęły jakiegokolwiek wrogie stanowisko wobec was, ruszymy na nich całą siłą. Zresztą oni o tem dobrze wiedzą. - Prosił mi dalej o komunikowanie mu wszystkich wiadomości i o dalszą jaknajścislejszą współpracę w obecnej chwili. " L'existence et l'avenir de nos deux pays est en jeu !" dodał na zakończenie. Radził mi również poufnie, by do Anglii posłać zaraz PADEREWSKIEGO, gdyż on ma pewien wpływ na LLOYD GEORGE'a.

Radę tę zakomunikowałem naszemu posłowi. General DESTICKER obiecał mi, że w tych dniach zaprosi mnie z przedstawicielami WRANGLA by wzajemną naszą sytuację militarną obmówić.

Skarżył się też generał DESTICKER, na niezrozumienie powagi sytuacji w sferach politycznych, które nie zdają sobie sprawy że trzeba działać nietylko, ale działać zaraz i szybko. I tu szczególnie raz jeszcze prosiłem by użył wpływu Marszałka, bo, w tem właśnie może nam najwięcej pomóc, by społeczeństwo polskie nie narazić na ciągłą niepewność.

Popołudniu poseł ZAMOYSKI, któremu ta rozmowa natychmiast zakomunikowałem, udał się na Quai d'Orsay, gdzie zastał już nastrój optymistyczny i silną wolę zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec Anglii przy pomocy Stanów Zjednoczonych, których ostatnia deklaracja zbliża się zupełnie do stanowiska Francji. Istnieją nawet przypuszczenia że uznanie WRANGLA nastąpiło w tajnym porozumieniu z Ameryką. Francja liczy na to, że Stany Zjednoczone mają dziś o wiele większy wpływ na Austrię, Włochy i Czecho-słowację niż Anglija, bo te państwa są od niej zależne pod względem aprowizacyjnym i ekonomicznym. Wobec tego przewidują na Quai d'Orsay zupełnie nową konstelację stosunków europejskich i takie ukształtowanie sytuacji jakie w Londynie obecnie nie przewidują.

Co do formacji ochotniczych francuskich, to Rotmistrz DOWBOR pertraktuje z Minist. Wojny i uzyskał zasadniczą zgodę. Mnie udało się uzyskać poparcie Sztabu Marszałka dla tej sprawy.


Kapitan.